GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 140. — W Poniedziałek dnia 19. Czerwca 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 16. Czerwca.

J. K. M. Xiążę następca tronu przybył tu z Pomeranii.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Czerwca.

Król przewodniczył wczoraj radzie ministeryalnéj i pracował następnie z Ministrem spraw zagranicznych i Marszałkiem Gérardem. — Xiążę Orleański przyjmował wczoraj wraz z swoją małżonką o godzinie 2giéj Hrabiego Lobau i Generała Jacqueminot, zapraszających Xięstwo na bal, który gwardya narodowa da na cześć ich w przyszłą sobotę w domu opery. Wczoraj wieczorem przyjmowali Xięstwo radę stanu, ciało dyplomatyczne i urzędników listy cywilnéj i królewskich dóbr prywatnych, a dziś zrana o godzinie 10téj adjutantów, pełniących służbę oficerów i koniuszych Króla i Królewiczów, a potém marszałków Francyi, admirałów, deputacye obydwóch Izb i różnych Sądów, municypalność i konsystorze kościoła reformowanego i synagogi żydowskiéj. Pan Dupin przemówił na czele deputacyi Izby Deputowanych w następujący sposób do Xięstwa: Miłościwe Państwo! Izba Deputowanych podzielała Wasze nadzieje; teraz podziela także Wasze szczęście. Głos nasz, miłościwa Pani, jest wiernym odgłosem powszechnéj radości, z jaką Cię za przybyciem na ziemię francuzką przyjęto i aż do tego pałacu odprowadzono. Ukazałaś się w pośród nas jako zakład pokoju i pojednania. Król, którego dobroć tylko na pomyślną czekała chwilę do nadania amnestyi, chwycił się chwili Twego szczęśliwego zamęścia końcem przytłumienia wzburzenia politycznego i uświetnienia wypadku, który naród nadzieją napełnia i Twoje życzenia wieńczy, wielkim czynem łaski. Przyjm z uprzejmością, która Ci już wszystkie serca zjednała, nasze gorące życzenia, aby związkowi wśród tak pomyślnych wróżb zawartemu trwałe towarzyszyło szczęście! Cały naród przyjął Cię z okrzykami radości. Zachowaj na zawsze dla siebie miłość ludu, który z przyrodzenia jest tak dobry i razem godny, aby go kochano. Zachowaj sobie owę przychylność narodu, która potęgę i trwałość tronów, jako też szczęście i bezpieczeństwo Królów stanowi! — Jutro przyjmowani będą: sztab główny paryzkiéj gwardyi narodowéj, oficerowie domu inwalidów, oficerowie pułków załogi tutejszéj i w ogóle wszyscy w Paryżu bawiący oficerowie. Wie-

czorem przedstawione zostaną wszystkie damy i panowie, mający przystęp do Tuilleryów.

O interessie Generała Rignego powiada Gazette des Tribunaux co następuje: Ukończono nareszcie instrukcyą tego długiego i ważnego processu. Minister wojny wydał rozkaz, aby członków sądu wojennego na dzień 15. b. m. zwołano. Skarga wytoczona przeciw Generałowi brygady, Wicehrabiemu Walterowi Rignemu, dwojakiego jest rodzaju. Po pierwsze oskarzono go o dopuszczenie się zdrady, gdy w obliczu nieprzyjaciela wydał okrzyk, który w szeregach armii francuzkiéj nieład i zamieszanie sprawił, — a na takowe przestępstwo stanowi kodex karny wojskowy karę śmierci. Powtóre oskarzono go o nieposłuszeństwo i nieprzyzwoite wyrazy przeciw swemu przełożonemu, Marszałkowi Clauzelowi, a to podług prawa pięcioletniéj karze więzienia ulega. Wielu świadków wstrzymanych przez ważne interessa w Paryżu, wysłuchano tu przez Kommissyą, a zeznania ich wzięto do protokołu; między tymi znajdują się Xiążę Nemurski, General Colbert, Pułkownik Boyer, Pan Baude, Pan Chasseloup-Laubat i Pan Rancé, Adjutant Marszałka Clauzela.

Z dnia 7. Czerwca.

W ciągu dnia dzisiejszego odebrał rząd dwie następujące telegraficzne depesze: Bordeaux, dnia 6. Czerwca. Dnia 2. rozpoznawał General Oraa stanowiska nieprzyjaciela w okolicy Barbastro. Karoliści cofnęli się po małéj utarczce do miasta i zdaje się, że się tam chcą obwarować. Baron Meer obsadził lewy brzeg Cinki dostateczną liczbą wojska, aby wstrzymać posiłki, jakieby z téj strony nieprzyjacielowi w pomoc przybyć mogły. Grases stał na górach na czele ruchomych oddziałów ochotników z Hueski, Battany i Jaki. — Bajonna, dnia 6. Czerwca. Dnia 3go byli jeszcze Karoliści w Barbastro. General Oraa przedsięwziął rozpoznanie aż do bram miasta. Nieprzyjaciel cofnął się dnia 2. zupełnie do miasta, które chce wzmocnić. Brygadyer Grases, Kommendant prowincyi Hueski, stanął z milicyami powyżéj Cinki. Baron Meer strzeże lewego brzegu. General Espartero wyruszył z Pampelony do Aragonii.

Z dnia 8. Czerwca.

Przy sposobności zaślubienia Xięcia Orleańskiego Król 949 skazanych wojskowych po części ułaskawił, po części im kary ulżył.

W trzy dni po festynie, który miasto Paryż na cześć Xięstwa Orleańskich na ratuszu dać zamyśla, w gmachu opery gwardya narodowa paryzka wielki da bal na cześć Następczyni tronu. Dyrekcya wspomnionego teatru salę bogato i gustownie przyozdobić każe, otrzymawszy w tym celu od Ministra spraw wewnętrznych 4000 franków i tyleż od sztabu głównego gwardyi narodowéj.

W giełdzie dzisiejszéj wiadomość, że dom handlowy Wells i spółka w ambarasie się znajduje i wypłat swoich zaprzestanie, niepomyślnie wpływała na stan fondów. Wszakże dowiedziano się przed zamknięciem giełdy, iż bank oświadczył gotowość swoję wspierania domu tego summą 1,500,000 fr., kiedy Pan Wells dostateczną stawić mógł rękojmią. Spodziewają się, że zapomóżka takowa wystarczy, aby zapobiedz bankructwu domu, którego upadek niezawodnie wiele innych domów o bankructwo by przyprawił.

Dzisiaj nadeszły tu gazety madryckie aż do d. 31. m. z. Stolica była wówczas jakkolwiek spokojna, kiedy obawa ustała, ażeby Karoliści przez Ebro przejść mieli. Podobnie i w Katalonii, mianowicie w Barcelonie, Taragonie i Reus spokojność znowu przywrócona.

Z dnia 9. Czerwca.

Piszą z Tulonu z d. 5. m. b.: „Listy przesłane na statku parowym „Vautour“ donoszą, że General Bugeaud d. 27. z. m. stał nad Tafną. Pochód jego był dotychczas małoznaczącą przechadzką wojskową i miał tylko na celu zasłonienie wychodzących z obozu nad Tafną. W téj chwili armia wyprawy zapewne już do Oranu powróciła. Uda się wkrótce do Habry, lubo po tym pochodzie nie wiele dobrego się spodziewają. Takowe promenady wojskowe potęgi Abdel-Kadera nie zniosą. Z témi 30,000 wojska, które obecnie w Afryce zgromadzono, możnaby z łatwością ułożone przez Marszałka Clauzel plany do skutku przyprowadzić. (?)“

— — Z Paryża, dnia 9. Czerwca. — Dzisiaj po południu przybyło tu znowu kilka depesz telegraficznych z Hiszpanii, których treści dosłównéj tą razą Panu udzielić nie mogę. Na ulicy des Prêres Saint-Germain l'Auxerrois (gdzie jest bioro redakcyi Dziennika sporów) miano przecież już niejakie wiadomości o osnowie tych depesz; podaję zatém Panu niektóre nowiny, nieręcząc wszelako za ich autentyczność. Don Carlos wyszedlszy w nocy dn. 4. m. b. z Barbastro przeszedł bez najmniejszego oporu przez Cinkę, poczém General Oraa w 24 godzin późniéj do Barbastro wszedł. Jeżeli się to sprawdzi, nie wiemy istotnie, co o Generałach Krystynistów i ich raportach myśleć mamy. Stósownie do dawniejszych wiadomości zdawało się, że Don Carlos zewszą opasany, z miejsca ruszyć się nie może; a teraz nakształt anioła z ognistym mieczem przechodzi wskroś przez tłumy nieprzyjaciół, którzy śmiałością jego

przestraszeni, jak gdyby odrętwieli! Gdyby wojna domowa hiszpańska nie z takim krwi rozlewem połączona była, istotnie nie byłoby nic śmieszniejszego. Twierdzono téż, że Pułkownik Conrad, dowódzca legii zagranicznéj, w utarczce jednéj poległ, ale temu sprzeciwia się podobno inna depesza. — Jutro zaczynają się uroczystości wersalskie, na które wszystkie znamienite osoby, które dynastyi teraźniejszéj choć trochę tylko sprzyjają, zaproszono. Opuszczono tylko tych członków Izb, którzy po rewolucyi lipcowéj nigdy w Tuilleryach się nie ukazali. Jak szczupłą liczba tych być musi, wynika z téj okoliczności, że 400 Deputowanych zaproszono, którzy téż, ponieważ frak czarny nad habit *habillé* tryumfował, wszyscy wezwanie przyjęli.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6. Czerwca.

Hampshire Telegraph donosi z Konstantynopola bez wyrażenia dnia, że dżuma tamże na nowo się wzmaga, i że się także w Smyrnie znacznie rozpościera, gdy urzędnicy żadnych nie chwytają się środków, końcem wstrzymania szerzenia się téjże. Porta nadała firman amerykańskiéj fregacie „United States“ pod dowództwem Kapitana Elliota, dozwalający jéj wolnéj przeprawy przez Dardanelle. Na pokładzie tego okrętu znajdował się nowy Poseł amerykański w Turcyi, Commodore Porter.

Podług wiadomości giełdowych gazety Times miało w zeszłą sobotę 6—7 znacznych domów zbankrutować, a między temi wymieniają domy Bell i Grant, i Gowan i Maxx; wczoraj nie doniesiono o żadném nowém bankructwie.

Stockport Advertiser powiada: Z własnego przekonania możemy zapewnić, że tu teraz przeszło 1000 domów i sklepów jest do wynajęcia.

Na nowém zgromadzeniu członków wschodnio-indyjskiéj kompanii oświadczył prezydujący, w imieniu dyrektorów, iż bezzasadną jest pogłoska, jakoby w dochodach wschodnio-indyjskich z roku 1834 na 35 pokazał się brak, owszém jest nadzieja, że będzie przewyżka. — Zdaje się, iż rząd angielski ma zamiar, całkiem z używania w Indyach Wschodnich wyrugować język perski, i wszystkie sprawy traktować w języku krajowym, to jest w bengalskim. Zmiana ta będzie bardzo powolnie i ostrożnie wprowadzaną. Od piérwszego pomysłu wprowadzenia języka angielskiego do sądownictwa, zdaje się, że odstąpiono teraz. Z ostatniego raportu powszechnego wydziału publicznego wychowania w Kalkucie, następujące pokazują się wypadki: w r. 1836 do 14 dawniejszych kolegiów i seminaryów przybyło 7 nowych. Każdy z tych zakładów zostaje pod dozorem miejscowego wydziału, który w części złożony jest z Europejczyków, częścią z krajowców, miejscowe zaś wydziały podlegają znowu powszechnemu. Wyjąwszy muhamedańskie i sanskryckie kolegija w Kalkucie i kolegijum sanskryckie w Benares, osoby każdego wieku, każdego wyznania i kasty przyjmują się do zakładów naukowych. — Podług urzędowego ogłoszenia z d. 21. Listopada p. r. wszystkie książki drukowane w Anglii, i na angielskich przywożone okrętach, mogą na przyszłość, z uwolnieniem od cła, zawijać do portów prezydenctwa Bombaj. Rząd oprócz tego ma zamiar miasto Bombaj ogłosić jako port wolny. W Behar odbyło się w Styczniu spalenie pewnéj wdowy — fanatyczny ten i okropny obchód rzadko się dziś już trafia. Właśni krewni nieszczęśliwéj téj kobiéty starali się niepuszczać ją na stos, nawet policya się wmiészała, aby zakaz w téj mierze angielskiego rządu przywieść do skutku, lecz partyja księży była za mocna, i okropny ten obrządek spełniono.

Z dnia 9. Czerwca.

Choroba Króla, która początkowo nie zdawała się być niebezpieczną, tak się pogorszyła, że powszechną wzbudza obawę. Lekarze przyboczni N. Pana Sir Henry Halford i Dr. Chambers, onegdaj do Windsoru wezwani, przepędzili tam noc całą i część dnia wczorajszego. Morning-Post oświadcza wszelako, że zjawiska choroby, (duszności, asthma) nie okazywały się z taką, jak dawniéj, gwałtownością, i że dotychczas obawa z téj tylko przyczyny powstała, ponieważ środki przez doktorów użyte nie tak prędko skutkowały, co naturalnie ze względu na podeszły wiek Króla nie jest obojętną rzeczą. Kuryer dzisiaj oświadcza: „Jesteśmy umocowani do zbicia niepokojących pogłosek. Król dzisiaj zrana nieco lepiéj się miał, aniżeli wczoraj; przez to jednak nie rozumiemy, żeby choroba jego miała być już usuniętą; owszem wiek podeszły N. Pana i osłabienie sił nie podają nadziei rychłego wyzdrowienia. Buletyny które zapewne wkrótce wyjść zaczną, dadzą publiczności dokładniejszą o stanie choroby N. Pana wiadomość.“ — Nieszczęsny i zasmucający ten wypadek wpływa nader szkodliwie na stan papierów, kiedy w giełdzie powszechnie się obawiają, że jeżeliby Król zejść miał, obecne przesilenie w interesach politycznych i handlowych jeszcze się zwiększy, ponieważ zdarzenie takowe, któreby Xiężniczkę Wiktoryą po dojściu do pełnoletności na tron wyniosło, niezawodnie rozwiązanie parlamentu za sobą by po-

ciągnęło. Wczoraj rozsiewano nawet już fałszywą wieść o śmierci Króla. Nawet dzisiaj po południu Sun pogłoskę tę powtarzał. Wszakże taż gazeta o godzinie 3. po przybyciu gońca z Windsoru, który o 1. ztamtąd wyjechał, pocieszającą daje wiadomość, że Król dzisiaj zrana lepiéj się miał; z tém doniesieniem W. Ochmistrz dworu, Xiążę Argyle i Hr. Albemarle o pół do trzeciéj w pałacu Kensington stanęli, dodali jednak: „nie wiele lepiéj.“ Dzisiaj o godz. 7 wieczorem donosi Sun: „Ostatnie doniesienia z Windsoru zostawiły N. Pana w tym samym stanie niepewności, jak przedpołudniem. Symptomata choroby nie są bynajmniéj pomyślne.“ — Przeciwnie donosi korrespondent z tamtąd: „N. Pan przepędził ostatnią noc lepiéj a dzisiaj nie doznaje tak gwałtownych napadów duszności; wyrzucanie flegmy mniéj mu sprawia dolegliwości. Dr. Daires, ulubiony przyboczny lekarz J. K. M. dzień i noc siedzi przy łożu najdostojniejszego pacyenta. Królowa cieszy się pożądaném zdrowiem, lubo ani na chwilę z pokoju chorego małżonka się nie oddala.“ — Jeszcze późniéj wydano następujący buletyn z zamku Windsorskiego z dn. dzisiejszego: „Król od niejakiego czasu cierpi duszność piersi, tak dalece że N. Pan z pokoju swego wychodzić nie jest w stanie i znacznie osłabł; wszakże zwyczajne zatrudnienia N. Pana nie doznały przez to żadnéj przerwy. Henry Halford. Wm. Fr. Chambers.“ O północ głoszono znowu w Izbie niższéj, że nowsze wiadomości z Windsoru nadeszły, wedle których choroba Króla niebezpieczny przybrała charakter.

Stosownie do doniesień z Konstantynopola z dn. 17. m. z. doszły tam wiadomości z Trapezuntu z dn. 10. m. z., téj treści, że nowa wyprawa Rossyjska, składająca się z 20,000 wojska pod rozkazem Generalnego gubernatora Georgii, Barona Rosen, na przeciw Czerkiesom wyruszyła, i że prócz tego 12,000 wojska morzem z Sebastopola do brzegów Czerkieskich się puściło. Osiedli w Konstantynopole Rossyanie rozgłaszali już wieści o klęsce, któréj Czerkiesy doznać mieli. Niezawodną istotnie, że wyprawa ta celu swego dostąpi. — W Konstantynopolu równie, jak na wybrzeżach Azyi mniejszéj dżuma coraz bardziéj się rozszérza. Prócz tego obawiają się też tam przesilenia handlowego; kupiec jeden Perski bardzo znamienity, w Konstantynopolu już zbankrutował.

Hiszpania.

Z Pampelony, dnia 1. Czerwca.

Zajęcie Lerinu przez Karolistów przypisać zapewne należy zdradzie jednego oficera. Nieprzyjaciel zabrał tamże artylleryą, 1100 miar zboża, 5000 miar mąki, mnóstwo nasolonych ryb, wina i amunicyi. Gwardziści narodowi z Estelli, którzy się do Lerinu schronili, jako też żołnierze, składający załogę tego miasta, dostali się do niewoli. Oficera jednego od gwardyi narodowéj rozstrzelano w Descatillo. — Pozostałe w Nawarze i prowincyach biskajskich bataliony karolistowskie ciągle się z jednego miejsca na drugie przechodzą, aby wojsko Królowéj rozłączać, podczas gdy wyprawiona armia coraz daléj się posuwa.

Z Saragossy, dnia 31. Maja.

Wyprawa karolistowska zostawiła w chwili wyruszenia do Barbastro 800 ranionych i chorych żołnierzy w Huesce. Oficer sztabowy Antero i dowódzca jazdy karolistowskiéj, Monnelin, umarli z odniesionych ran. Mieszkańcy poopuszczali wsie i miasteczka, przez które Karoliści w czasie swéj wyprawy do górnéj Aragonii przechodzili, i tylko mocą oręża mogą w tamtych stronach żywności dostać. Niechęć tamecznych mieszkańców ku Karolistom, wzmocnienia dywizyi, zostającéj dawniéj pod rozkazami Irribarrena i sprężyste środki, przedsięwzięte w celu zasłonienia rzek Ebro i Cinca, zmusiły Don Carlosa do opuszczenia drogi ku Mequinza i udania się drogą ku Benavarri, wiodącą do górnéj Katalonii. — Baron Meer jest obecnie w Fraga, a Generał Oraa wyjechał z tąd dla objęcia naczelnego dowództwa nad armią czynną.

Z Barcelony, dnia 26. Maja.

Listy z Cervery donoszą co następuje: Generał dowodzący jest nieznużony. Zebrawszy przed kilku dniami znaczną ilość wojska zadał Karolistom wielką klęskę. Tristany, Rojo, Caballero i inni karolistowscy partyzanci chcieli niespodzianie na Tremp uderzyć. Mieli oni dwa działa i 140 koni i połączyli się w nocy z d. 20. z gueryllasami z okolicy Bergary. Generał podzielił wojsko swoje na dwie kolumny, z których jedna po moście pod Alentornem przeszła przez Segre, podczas gdy druga na Karolistów natarła. Bitwa była zacięta, ale nareszcie za nadejściem pierwszéj z powyższych kolumn zemknął nieprzyjaciel z pobojowiska. Poniósł on znaczną klęskę i mówią, że ta mocno Karolistów zmieszała. — Wyprawa Karolistów narażałaby się na wielkie niebezpieczeństwo, gdyby się kusić miała o uderzenie na stolicę państwa. Zamierza zapewne tylko opanować górną Aragonią, aby się z hufcami karolistowskimi w Katalonii, jako też z Serradorem i Cabrerą połączyć. Zresztą nie zbywa Generałom Królowéj na środkach stawienia oporu armii nieprzyjacielskiéj. Korpusy Borsy di Carminati, Nogueraśa i Oray,

działające w Aragonii i Walencyi, musiałyby się prędko skoncentrować i z Baronem Meer połączyć, który nad granicą Aragonii stoi. Te połączone siły potrafiłyby wstrzymać Karolistów aż do przybycia wojsk z Nawarry. Twierdzą, że wyprawę Karolistow na dwa podzielono korpusy, z których jeden z Cabrerą, a drugi z stojącym w Katalonii korpusem się połączyć ma. Jeżeliby się rzecz istotnie tak miała, cała wyprawa w kilku dniach zostałaby zniesioną. Wszystko teraz zależy od korzyści, które Espartero osiągnie, i od poruszeń wojsk w Wiktoryi i Riberze (Ribera) stojących.

Turcya.

Journal d'Odessa pisze: Pospieszamy z udzieleniem następujących nowin o podróży Sułtana Mahmuda do Bulgaryi, które nadeszły z Konstantynopola pod datą 25. (13.) Maja. Jego Wysokość zwiedziwszy Warnę i Szumlę, udał się do Sylistryi, gdzie przybył dnia 27. Kwietnia, a odjechał dnia 30. — Podług zaś ostatnich doniesień z d. 15. (3.) Maja znajdował się w Ruszczuku. Zdaje się, iż Sułtan odstąpił od zamiaru udania się do Widdinu, z powodu grasującéj tam zarazy. Jego Wysokość używa najlepszego zdrowia, osobiście ogląda wszystko, co tylko godne widzenia, a uprzejmą łaskawością okazywaną wszystkim, obudził zapał powszechny u ludu dla swéj osoby. Pod tym względem przytaczają kilka rysów charakterystycznych, o których nadmienimy. Wszędzie gdzie J. W. się zatrzymał, urzędnicy tureccy, znaczniejsi muzułmanie, wraz z dziekanami gmin chrześciańskich, mieli zaszczyt być mu przedstawionymi. W mowach, jakie do nich miał w imieniu Sułtana Sekretarz prywatny J. W. a do których Sułtan dodawał częstokroć wyrazy pełne łaskawości, wyłożony był cel jego podróży, przytém zachęcał każdego do wypełniania swoich obowiązków, i ciągle powtarzał, iż pragnie dobra wszystkich swoich poddanych, bez żadnéj różnicy w ich wierze. J. W. wynurzył urzędnikom tureckim stałą swoją wolę, iż podróż jego nigdzie nie może służyć za pozór do uciskania ludu, ponieważ wszystkie na to wydatki podejmowane są z jego własnego skarbu. Zwracając mowę do dziekanów chrześcijańskich, J. Wys. wszędzie ich wypytywał, nie tylko o potrzeby ich gmin, lecz i o stanie ich kościołów, zachęcając ich z osobliwszą dobrocią, aby się do niego wprost udawali, bez obawy przeszkód, o wszystko co do polepszenia ich bytu posłużyć może. Nadto, znaczne summy rozdane zostały między ubogich w imieniu dostojnego gościa. Podczas żeglugi przez Dunaj na statku „Pannonia," który na ten cel ofiarowało J. Wysokości towarzystwo austryackie, maszt złamała burza, a Sułtan w tym wypadku zachował największą przytomność umysłu. Hospodarowie Multan i Wołoszczyzny przybyli do Sylistryi z licznym orszakiem, składając winne uszanowanie i hołd swemu monarsze, i przy téj sposobności ofiarowali Sułtanowi bogate dary. Jego Wysokość ze swéj strony kazał im wręczyć bogate podarunki, ozdabiając wiele osób z ich orszaku orderem tureckim. Sułtan posłał jeszcze dary małżonkom tych dwóch Xiążąt.

Rozmaite wiadomości.

Dziennik: Echo de la Marne twierdzi, że jeden z mieszkańców tamecznego kraju wynalazł parowo napowietrzny statek, za pomocą którego można będzie przelecieć z Paryża do Moskwy w nieskończenie krótkim czasie, szybując ponad ziemią nie wyżéj jak o kilka sążni. Wynalazca nadto dowodzi, że jego balon może być użytym do przewożenia ogromnych ciężarów.

Włościanin Grange, ktory przed kilką laty tak głośnym stał się wynalezionym przez siebie pługiem, osiadł teraz w Monthoraux-sur-Saone, we Francyi, i ozdobiony jest orderem legii honorowéj, oraz zaszczycony szesnastu medalami, z których 8 ze złota, 6 z srébra, a dwa brązowe.

Woda jako najdawniejszy środek utrzymania zdrowia. — Woda w stanie naturalnym jest najdawniejszym środkiem utrzymania zdrowia. Herodikus, żyjący r. 431 przed narodz. Chrys., zachwala ją nie tylko do dyjetetycznego, ale także do lekarskiego użytku. Piérwszy lekarz Melampus zastosował kąpiel do leczenia chorób, i za jéj pomocą, oraz dając zażywać ciemierzycę, wyleczył chore na umyśle córki Proteusza. Za czasów Pitagorasa używanie kąpieli stało się powszechniejszém i on sam ją uczniom swoim zaleca. Gdy pod Peryklesem morowa zaraza grasowała w Atenach, któréj i ten bohatér padł ofiarą, wiele ludzi rzucało się z rozpaczy do rzék i tym sposobem przychodziło do zdrowia, według świadectwa Tucydydesa. Hypokrates i Galenus mówią o używaniu zimnych łaźni, jako o rzeczy zupełnie zwyczajnéj. Sławny lekarz Asklepiades chwali skrapianie się zimną wodą; Celsus zaś (około r. 14. po Chr.) i Coelius Aurelianus (około r. 200 po Chr. żyjący) mienią wodę być nawet środkiem przedłużenia życia. Antonius Musa zimnemi kąpielami uratował życie Cesarzowi Augustowi, chorującemu na gwałtowną kataralno-reumatyczną słabość, za co August lekarzy w Rzymie u-

przywilejował. Później, pod Neronem, używanie kąpieli nie tylko między znakomitemi osobami, ale także między prostym ludem tak dalece się upowszechniło, że się stało modą codzień się kąpać. Bogaci osobne łaźnie budować kazali, składające się z trzech gmachów, z których w każdym był inny stopień ciepła, dla uczynienia mniéj dotkliwém raptownego w zimną wodę wskakania. W jednym z tych gmachów rozbierano się, w drugim namaszczano się pachnącemi olejkami, a w trzecim się dopiéro kąpano w przepysznych wannach marmurowych. Z tego powodu założono w Rzymie kilka łaźni publicznych i z wielkim zdobiono je przepychem, jak np. łaźnie Nerona, Dioklecyjana i innych, których szczątki dotąd się jeszcze dochowały. Tacyt pisze, iż dawni Germanowie nowo-narodzone dzieci w zimnéj wodzie zanurzali. Podobnież kąpiel w zimnéj wodzie była także u narodów sławiańskich ogólnie używaną i uważali ją za powszechny środek ochronienia się od różnych słabości.

Emancypacyja kobiét. — Kobiéty w Ameryce do coraz większego przychodzą znaczenia; nie dawno cztéry młode damy mianowano tam magisterkami filozofii. Co większa, w Bostonie zawiązało się towarzystwo kobiét, które pod przewodnictwem pewnego bogobojnego księdza i tegoż żony, zamyślają odprawić pielgrzymkę po najznakomitszych miastach Europy i Wschodu. Może od dam Ameryki wyjdzie nowa wojna krzyżowa (krucyjata); zaiste, byłbyto prawdziwy krzyż dla mężczyzn!

Góry i groby olbrzymie w Litwie. — „Litwa, kraina niegdyś obszerna, od Czarnego aż do Baltyckiego morza rozciągająca swoje dzierżawy, słynąca dziką walecznością swego narodu, jest dzisiaj, i długo jeszcze będzie historyczną zagadką, nader trudną do rozwiązania. Jéj początek, wzrost i kształcenie się umysłowe, albo tylko w części, albo z samych na domysłach opartych wniosków są znane, albo też zgoła jeszcze dotąd niedocieczone. Starzy Litwini, nieoświeceni, zrodzeni tylko do konia i szabli, mało dbali o to, co kiedyś tam o ich sprawach powiedzą następcy. Chodzić w zapasy z Lachami, Krzyżakami, lub upędzać się z hordą Tatarów, to ich jedyném było rzemiosłem, lecz swoich czynów zapisywać w księgę, i na pamiątkę przyszłym przekazać pokoleniom, nie chcieli, a co podobniéj szém jest do prawdy, nie umieli. Tym więc sposobem ich dzieła, albo tylko ustném podaniem skażone do naszych czasów doszły, albo też zupełnie w pomroce wieków zaginęły. — Nierychło, bo aż w późnych potomkach obudziła się chwalebna ciekawość, do poznawania dziejów dawno minionéj przeszłości. Poczęto się krzątać, po klasztornych książnicach odgrzebywać na wieczną pastwę mólów i pleśni skazane, z czasów chrześcijańskiéj Litwy, przez pobożnych mnichów pisane kroniki, albo też u obcych dla ojczystéj historyi szukać materyałów. Z téj mieszaniny, utworzono u nas księgi dziejów. Obierającemu dziś powołanie historyka, potrzeba wiele przenikliwości i znajomości ducha owych czasów, aby na szali zimnéj rozwagi i krytyki, wszystko roztrząsnąć, przeważyć i z téj gmatwaniny coś pewnego utworzyć. Duchowni bowiem tamtego wieku, oburzający się na to wszystko, co poganizmem trąciło, powodowani źle zrozumianą religijną gorliwością, mało oświeceni, i przesądom swojego wieku podlegli, o wielu przedmiotach zamilczeli, albo też podług swojego widzimi się, fakta historyczne poprzekręcali i skrzywili. Cudzoziemcy zaś przez zawiść i narodową nieprzyjaźń, lub nieznajomość, z fałszywéj wieści zasięgnąwszy wiadomości, dziwne i więcéj śmiechu niż wiary godne popisali baśnie. W takim więc składzie rzeczy, piszący dziś historyę, nie powinien poprzestawać na samych źródłach pisanych, na samych jałowych zapiskach i kronikach, potrzeba jeszcze koniecznie zasięgać wiadomości z podań miejscowych — z podań ludu, któremi żaden uczony gardzić nie może i nie powinien. One mu nie jeden ważny wypadek wyjaśnią, nie jednę prawdę zostawioną dotąd samemu gminowi odkryją, ze stanem moralnego ukształcenia i pojęciami narodu zaznajomią. Gmin bowiem, jak już to i na innem miejscu mówiłem, mało się dziś obyczajami, pojęciem i moralnem ukształceniem od swoich przodków różni. Jak więc kiedyś jego pradziady wierzyli, tak i on dziś wierzy; co mu o dziełach swoich poprzedników powiedzieli, on to wszystko w swojéj pamięci zachował. Oprócz podań ludu, źródłami historycznemi są rozmaitego rodzaju pomniki, na cześć bohaterów stawiane. Sama nawet nasza ziemia, która niegdyś swoich mężnych obrońców żywiła, a po zgonie na powrót do swego macierzystego łona przyjęła, może coś, choć niejasnemi wieszczki słowami o sławie pradziadów powiedzieć! Trzeba tylko szczerze wziąść się do pracy, a skutek pomyślny uwieńczy nasze usiłowania. A choćbyśmy i nieosiągnęli naszego celu zupełnie, sama przecież ochota, sama chęć, same nawet najmniejsze odkrycia nie będą bez korzyści. Ileż to rzeczy nieznanych czcigodny nasz historyk Narbutt, z podobnych źródeł wyjaśnił i od wieków nietkniętych skarbów narodowéj historyi odkopał! Trzeba, trzeba tylko, powtarzam, chęci i wytrwałości, a i my

poszczycimy się przed swiatem że mamy dokładne swoich ojców dzieje. Góry i groby olbrzymie po całej Litwie rozsiane należą bezwątpienia do czasów najodleglejszej starożytności. Uczony profesor Łobojko, w roku 1823., umieścił o nich swoje śledzenia w Dzienniku Wileńskim i wykazał pisarzów, których w podobnych okolicznościach pożytecznie radzić się można. Są to pisarze Skandynawscy; nie znając dotąd ich jezyka, nie mogłem z tych tak użytecznych i nieodbicie Litwinom potrzebnych prac korzystać. Powiem więc o tych górach i grobach olbrzymich to, co z opowiadania mogłem zasłyszeć i z własnych badań się dowiedzieć. Góry olbrzymie, które mieszkańcy tego kraju nazywają Mylżynun kalnaj, są to ogromnéj wielkości usypy, mające kształt lejki. — Olbrzymy, jak gmin powiada, byli to ludzie nadzwyczajnego wzrostu, żyjący dawno, bardzo dawno, wtenczas kiedy jeszcze w Litwie żadnego nie było miasta, kiedy wszyscy mieszkali w lasach i zaledwie gdzie niegdzie dawały się widzieć nowo tworzące się wioski i stałe siedliska. Olbrzymy których imiona dochowało nam gminne podanie, znamienitsi są: Anżulis, Alcis, Witolf, Gelon, Kalnpilis i inni. Wzrost ich tak był ogromny, iż w palcu swojéj rękawicy dwódziestu ludzi pomieścić mogli. Olbrzymy toczyli wojnę z wielu narodami północnémi, które często plądrowali Litwę. Po wyniszczeniu nieprzyjaciół, na pamiątkę swojego zwycięstwa, sypali ogromne kopce, i ztąd to powstały u nas olbrzymie góry: Mylżynun kalnaj. Sypanie to, następnym odbywali sposobem: naprzód ciała pobitych wrogów składali w jednę kupę, a potem szli na brzeg morza Baltyckiego, i nabrawszy pełny bót swój piasku, powróciwszy, na nie wysypywali. Górę Girniki, w powiecie Szawelskim, blisko miasteczka Kurtowian, dwiema miarami swojego bóta wzniósł olbrzym Anżulis; Szatrię zaś, w tymże powiecie, przy miasteczku Łuknikach, trzema miarami bóta usypał Alcis, na pamiątkę żony swojéj Jauterity, także najurodziwszéj i najsilniejszéj ze wszystkich dziewic Litwy i Żmudzi, która na téj górze pochowaną została. Cóż więc o tych powieściach sądzić należy? Oto, że musieli być koniecznie dawniéj jacyś wodzowie w Litwie noszący wyżéj przytoczone nazwiska, którzy na pamiątkę swoich zwycięstw sypali góry. Niemożna jednak żadnym sposobem zgodzić się na to aby Girniki i Sztria, za ich sprawą powstały. W roku bowiem 1833, po usłyszeniu po raz pierwszy tych cudownych powieści, udałem się sam do pomienionych gór, aby się przeświadczyć, czy rzeczywiście z piasku się tylko one składają. Kazałem ziemię na sążni kilka w głąb roskopać, i pokazało się, że te góry są przyrody, nie zaś rąk ludzkich dziełem. Pierwsza bowiem warsta ziemi była organiczna, a następne składały się z piasku i gliny garncarskiéj; i zawierały w sobie mnóstwo kamyków różnéj wielkości, mniéj więcéj zaokrąglonych. — Góry te są niezmiernie wysokie, szczególniéj Szatria; z jéj wierzchołka odkrywa się przestrzeń na kilkanaście mil rozległa. Badając tę rzecz ściśléj, postrzegamy: że obie te wyniosłości są górami znajomemi w Geognozyi pod imieniem gór napływowych (*terrains de tansport*). Szczątki skamieniałe rozmaitych zwierząt morskich, ułamki dębów, pirytów żelaznych, gnejsu, łupku mikowego, porfiru, skały kwarcowéj, odrobiny małe cyny i innych ciał należących do gór pierwiastkowych (*terrains primitifs*), które w Girnikach i Szatrii wykopują, potwierdzają to mniemanie. Wreszcie, sam ich ogrom nie pozwala nawet przypuścić, aby je ludzie usypali. Na górze Szatrii, musi się rzeczywiście znajdować grób żony Alcisa, gdyż lud i dziś jeszcze mniema, że czarownice, w nocy przed Sw. Janem, zlatują się na tę górę, gdzie im Jauterita, która także była wielką czarownicą, ucztę sprawuje. — Góry znajdujące się w powiecie Rosieńskim, pod Kołtynianami i nad rzeką Muszą, pomimo znacznéj swéj wysokości, mogą jednak być usypami, gdyż i jednostajność gatunku ziemi we wszystkich warstach, prócz pierwszéj, która jest organiczna, i kształt ich lejkowaty, dowodzą téj prawdy. — Groby olbrzymów: Mylżynun kapaj, znajdują się w wielu okolicach powiatów: Rosieńskiego, Telszewskiego, Szawelkiego i Kurlandyi. Są to starożytne mogiły, z kilkunastu, a czasem i kilkudziesięciu kurhanów złożone. Wykopują w nich broń, sprzęty rozmaitego rodzaju, łzawnice, a czasem nawet i małe posążki. W roku przeszłym, będąc na Żmudzi, w okolicach miasteczka Kroż, gdzie nad rzeką Okmianą, wiele się podobnych znajdowało kurhanów, nająłem ludzi i kazałem je rozkopać. Wszystkie były murowane, z kamieni, i skolei, naprzemian jedne po drugim, zawierały kości ludzkie i końskie, dosyć jeszcze dobrze zachowane. W niektórych znalazłem kilka monet miedzianych, czworograniastego kształtu, lecz zupełnie w niedokwas obróconych, tak że najmniejszych rysów rozpoznać nie było można.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Słupia wielka w powiecie Szredzkim przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 35,098 tal. 3 sgr. 9 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 30. Października 1837.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 17. Lutego 1837.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że Jakób Blau kupiec z Koźmina i żona jego Beile z Mameluków owdowiała krawcowa Kochlöffel, kontraktem przedślubnym z dnia 1. Lipca 1834. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Krotoszyn, dnia 18. Marca 1837.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, iż wyznaczony na dzień 17. m. bież. do wydzierzawienia dóbr Łubowic wielkich powiatu Gnieźnieńskiego termin zniesionym, a nowy termin na dzień 27. m. b. po południu o godzinie 4téj wyznaczonym został.

W Poznaniu, dnia 16. Czerwca 1837.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Doświadczony olejek roślinny,

służący do upiększenia, utrzymania i rośnienia włosów,

robiony przez

Karola Mayera,

w Freibergu, w Krolestwie Saskiém.

Robiony przezemnie z najskuteczniejszych pierwiastków roślinnych olejek pozyskał w wszystkich częściach świata wziętość powszechną, pomimo wszelkich napaści z zazdrości pochodzących, na które nie widzę potrzeby odpowiadać, i pomimo zalecenia szarlatańskiego innych tego rodzaju olejków.

Skutkiem rozbioru olejku tego przez wysokie władze lekarskie w Wiedniu, Berlinie, Monachium, Hamburgu i t. d. było, iż dozwolono przedawać go wszędzie bez najmniejszéj przeszkody za pośrednictwem Kommissyantow. Zbyteczną przeto rzeczą byłoby przytaczać tu jeszcze listy i świadectwa, które prawie codziennie o skuteczności mego olejku odbieram.

Wstrzymuję się téż od wszelkich dalszych pochwał, odwołując się tylko na zalecenia Panów W. A. Lampadiusza, Król. Saskiego Radzcy górniczego i Professora chemii w Freibergu; Doktora Hill, fizyka miejskiego tamże; Doktora Fischer, Radzcy regencyjnego i lekarskiego etc. w Erfurcie; Doktora Kastner, Tajnego Radzcę królewsko-bawarskiego i Professora chemii w Erlangen; Doktora Solbrig, królewsko-bawarskiego lekarza powiatowego i miejskiego w Norymberdze i t. d; jakotéż na umieszczone już w Gazecie Poznańskiéj wiarogodnych osób zaświadczenia, które w urzędzie powiatowym w Freibergu widymowane, zawarte są w karteczkach przy każdym flakoniku przyłączonych, uczących, jak olejek ten ma być używany.

Dla zapobieżenia wszelkim fałszowaniom i pomyłkom w względzie innych kursujących tego rodzaju olejków, kazałem flakoniki robić z napisem:

„Olejek roślinny Karola Meyera w Freibergu"

Nadto flakoniki te opatrzone są pieczątką z lit. C. M. i tak nazwanemi etykietami drukiem kongrewskim, na co zważać upraszam.

Karól Meyer.

Olejku tego dostać można w Poznaniu w aptece Pana Assessora lekarskiego Weber, na ulicy Wrocławskiéj.

☞ OBWIESZCZENIE. ☜

Folwark swój dziedziczny pod Tarnowem blisko szosy, $1\frac{1}{2}$ mil od Poznania, z wysiewem szefli 100, w dobrym gruncie i z nowemi budynkami, z wolnéj ręki podczas wersury sprzedać chcę.

Poznań, dnia 16. Czerwca 1837.

Brachvogel,
Kommissarz sprawiedliwości.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 15. Czerwca 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{2}$	102
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$103\frac{1}{2}$	103
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$103\frac{7}{8}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$103\frac{3}{4}$
Szląskie	—	$106\frac{3}{8}$